

Mieczysław Stolarczyk

MOŻLIWOŚCI WSPÓŁDZIAŁANIA POLSKI I NIEMIEC W ZAKRESIE ICH POLITYKI WOBEC ROSJI I UKRAINY

Wprowadzenie

Jedną z głównych tendencji występujących w okresie pozimnowojennym w najbliższym środowisku międzynarodowym Polski był stały wzrost roli Niemiec w kształtowaniu UE oraz systemu międzynarodowego w Europie i w świecie, w tym wzrost ich aspiracji mocarstwowych¹, a także wykazywanie przez decydentów tego kraju woli politycznej do brania zwiększonej odpowiedzialności za rozwiązywanie problemów międzynarodowych². Proces ten został wzmocniony

¹ Opracowanie to zostało oparte w znacznym stopniu na rozważaniach autora zamieszczonych w artykule pt. *Polska i Niemcy wobec kryzysu i konfliktu ukraińskiego. Zbieżność i różnice stanowisk*, [w:] *Implikacje konfliktu ukraińskiego dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski. Aspekty polityczne, wojskowe, gospodarcze oraz społeczne*, red. K. Czornik, M. Lakomy, M. Stolarczyk, Katowice 2015, s. 349–386. Szerzej zob. B. Koszel, *Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)*, Poznań 2012.

² Prezydent Niemiec Joachim Gauck w czasie wystąpienia na międzynarodowej konferencji w Monachium (31 stycznia 2014 r.), poświęconej światowemu bezpieczeństwu, zaapelował o zasadniczą zmianę w polityce zagranicznej RFN. Powiedział m.in., że Niemcy powinny skończyć z tradycyjną powściągliwością w polityce bezpieczeństwa i bardziej angażować się w rozwiązywanie problemów międzynarodowych, także militarnie. J. Gauck, *Deutschlands Rolle in der Welt: Ammerkungen zu Verantwortung, Normen und Bündnissen*, München, 31 Januar 2014, www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Joachim-Gauck/Reden/2014/140131-Muenchen-Sicherheitskonferenz.

w ostatnich latach: w dążeniu do przezwyciężenia kryzysu strefy euro³ oraz kryzysu i konfliktu ukraińskiego⁴ główną rolę odgrywały Niemcy. W tym drugim przypadku mało efektywne okazały się próby mediacji podejmowane w pierwszych miesiącach kryzysu ukraińskiego przez dyplomację unijną czy ministrów spraw zagranicznych państw Trójkąta Weimarskiego. W połowie 2014 r. główny ciężar prowadzenia rokowań wzięła na siebie dyplomacja niemiecka.

Cechą charakterystyczną wszystkich etapów stosunków polsko-niemieckich w okresie pozimnowojennym było występowanie równoległe zbieżności i rozbieżności interesów w polityce obu państw wobec państw obszaru poradzieckiego, w tym przede wszystkim wobec Rosji i Ukrainy⁵. Kryzys ukraiński, który rozpoczął się pod koniec listopada 2013 r., a w pierwszych miesiącach 2014 r. przerodził się w konflikt zbrojny na wschodzie Ukrainy⁶, wpłynął na zaostrzenie sytuacji międzynarodowej, z poważnymi konsekwencjami dla bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego wielu państw, w tym także Polski i Niemiec. W czasie kryzysu i konfliktu ukraińskiego stanowiska rządów Polski i Niemiec wobec Rosji i Ukrainy zbliżyły się, ale obok tej zbieżności nadal występowały między nimi istotne różnice⁷. Podzielić należy stanowisko, że konflikt ukraiński stał się jednym

[html:jsessionid=5C37A4560817126904ACABF33F494293.2_cid293nn=18911680#Start](http://www.polska.pl/html:jsessionid=5C37A4560817126904ACABF33F494293.2_cid293nn=18911680#Start) [dostęp: 11.09.2014]. Szerzej zob. K. Malinowski, *Debate o odpowiedzialności Niemiec za sprawy międzynarodowe*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, 23.09.2014, nr 169; K. Miszczak, *Nowa polityka bezpieczeństwa i obrony Niemiec*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2, s. 53–72.

³ Niemcy ze względu na swój potencjał gospodarczo-finansowy i możliwości wpływania na politykę innych państw odgrywają główną rolę w działaniach stabilizujących strefę euro. Ten znaczny wzrost ich roli w strefie euro i w UE spotkał się ze zróżnicowanymi ocenami nie tylko poza granicami Niemiec, ale także w samej RFN. Szerzej zob. E. Cziomer, *Rola Niemiec w kryzysie strefy euro po 2009 roku*, Kraków 2013; U. Beck, *Niemiecka Europa. Nowe krajobrazy władzy pod znakiem kryzysu*, przeł. R. Formuszewicz, Warszawa 2013; M. Stolarczyk, *Wzrost międzynarodowej roli Niemiec w następstwie kryzysu strefy euro*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2014, nr 2, s. 135–154; S. Harnisch, *Przywództwo bez hegemonii. Rola Niemiec w czasie kryzysu strefy euro*, „Sprawy Międzynarodowe” 2014, nr 2, s. 27–52.

⁴ Zob. M. Książniakiewicz, *Niechciany partner. Rola Niemiec w rozwiązywaniu konfliktu na Ukrainie*, „Biuletyn Niemiecki”, 31.03.2015, nr 57, http://fwpn.org.pl/assets/Publikacje/Biuletyn_Niemiecki/2015/BIULETYN_NIEMIECKI_NR_57.pdf [dostęp: 9.07.2015].

⁵ Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Zbieżność i różnice interesów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989–2009*, Katowice 2010; K.O. Lang, *Polen, Deutschland und die EU-Ostpolitik. Spannungsfelder und Kooperationspotentiale*, [w:] *Deutschland und Polen. Die europäische und internationale Politik*, Hrsg. T. Jäger, D.W. Dylla, Wiesbaden 2008; K. Malinowski, *Polska i Niemcy w Europie (2004–2014). Różnice interesów – uwarunkowania i konsekwencje*, Poznań 2015.

⁶ Szerzej na temat uwarunkowań i przebiegu kryzysu i konfliktu ukraińskiego zob. M. Stolarczyk, *Dylematy bezpieczeństwa Polski w kontekście kryzysu i konfliktu ukraińskiego w latach 2013–2014*, [w:] *Dylematy polityki bezpieczeństwa Polski na początku drugiej dekady XXI wieku*, red. K. Czornik, M. Lakomy, Katowice 2014, s. 41–87; J. Tomaszewicz, *Kryzys ukraiński i jego wpływ na bezpieczeństwo Polski*, [w:] *Dylematy polityki bezpieczeństwa...*, s. 88–124; M. Lakomy, *Przebieg i uwarunkowania konfliktu na wschodzie Ukrainy*, [w:] *Implikacje konfliktu ukraińskiego...*, s. 13–47.

⁷ Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Polska i Niemcy wobec kryzysu...*

z największych wyzwań nie tylko dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski i Niemiec w okresie pozimnowojennym, ale także dla stosunków polsko-niemieckich, które zdominował szczególnie w roku 2014 i w pierwszej połowie roku 2015. (W drugiej połowie roku 2015 stosunki polsko-niemieckie były determinowane w coraz większym stopniu kwestiami związanymi z kryzysem uchodźczym w Unii Europejskiej). Od połowy 2014 r. Niemcy odgrywały główną rolę w działaniach zmierzających do politycznego rozwiązania konfliktu na wschodzie Ukrainy. W tym samym czasie polska dyplomacja, została wyłączona, także za sprawą RFN, z grona państw pełniących funkcję mediatorów w tym konflikcie. Jedną z głównych tego przyczyn było nadmierne i jednostronne zaangażowanie się polskich elit politycznych w poparcie dla ugrupowań opozycyjnych Ukrainy protestujących w Kijowie (Euromajdan), dążących do obalenia legalnie wybranego prezydenta Wiktora Janukowycza, oraz bezkrytyczne popieranie przez Polskę działań podejmowanych przez pomajdanowe władze Ukrainy.

Celem opracowania jest zarysowanie zakresu zbieżności i różnic interesów Polski i Niemiec, przede wszystkim rządów obu państw, w ich polityce wobec Rosji i Ukrainy do roku 2013 oraz, co ważniejsze, określenie zbieżności i różnic stanowisk polskich i niemieckich grup rządzących wobec kryzysu i konfliktu ukraińskiego w latach 2014–2015. W tym kontekście głównym zamierzeniem badawczym autora jest próba odpowiedzi na następujące pytania: Jakie będą implikacje konfliktu ukraińskiego dla ewolucji polityki wschodniej Polski i Niemiec, w tym modyfikacji bądź zmiany ich polityki wobec Rosji i Ukrainy? Jakie w kontekście konfliktu ukraińskiego, który nie jest zakończony, rysują się możliwości współdziałania Polski i Niemiec w ich polityce wobec Rosji i Ukrainy, zarówno w wymiarze bilateralnym, jak i w ramach Unii Europejskiej? Czy konflikt we wschodniej Ukrainie wpłynie na daleko idące zbliżenie stanowisk rządów Polski i Niemiec w zakresie ich polityki wobec Rosji i Ukrainy, czy też nadal w tym zakresie występować będą znaczące różnice?

Najważniejsze różnice stanowisk w polityce wschodniej Polski i Niemiec w okresie pozimnowojennym (do końca 2013 r.)

Niemal do końca 2013 r. występowały istotne różnice w prowadzonej przez oba państwa polityce wschodniej, które dotyczyły przede wszystkim spraw następujących:

- w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa RFN dominowało traktowanie Rosji jako partnera, nawet partnera strategicznego, natomiast w polityce Polski wobec Rosji postrzegano to państwo przede wszystkim jako główne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski czy wręcz odwiecznego wroga⁸.

⁸ Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Rosja w polityce Polski i Niemiec na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. Zakres zbieżności i różnicy stanowisk*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2014, t. 12, s. 81–106.

W przeciwieństwie do polityki Polski, w polityce niemieckiej wobec Rosji akcent kładziony był na współpracę, a nie na rywalizację⁹;

- w polityce bezpieczeństwa Niemiec eksponowana była formuła, przyjmowana z dużym dystansem (czy wręcz negowana) w Polsce, że bezpieczeństwo europejskie jest niemożliwe do zbudowania ani bez Rosji, ani tym bardziej przeciwko niej. Polityka niemiecka postrzegała Rosję jako nieodzownego partnera w przezwyciężaniu globalnych zagrożeń¹⁰;
- w polskiej polityce bezpieczeństwa, w przeciwieństwie do polityki bezpieczeństwa RFN, nie przywiązywano większej wagi do dylematu: Jak wzmacniać własne bezpieczeństwo, by jednocześnie nie umacniać poczucia zagrożenia grup rządzących Rosji? W kwestiach bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego kolejne polskie rządy oczekiwały od Rosji niemal pełnego uznania dla prezentowanego przez siebie stanowiska – z jednoczesnym niemal całkowitym brakiem zrozumienia dla interesów rosyjskich w tej dziedzinie;
- Niemcy, dążąc do wzmocnienia swojego bezpieczeństwa energetycznego, zacieśniały współpracę z Rosją w zakresie dostaw do Niemiec rosyjskich surowców energetycznych, natomiast z tych samych względów decydenci polskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa podejmowali działania (zarówno w wymiarze dwu-, jak i wielostronnym) mające na celu zmniejszenie uzależnienia polskiej gospodarki od dostaw rosyjskiej ropy, a przede wszystkim gazu. Budowa rosyjsko-niemieckiego gazociągu po dnie Bałtyku traktowana była w RFN jako europejski projekt energetyczny: ważny element dywersyfikacji dostaw gazu nie tylko dla Niemiec, ale i całej Europy Zachodniej. W Polsce zaś budowa gazociągu bałtyckiego była oceniana jako bardzo poważne zagrożenie jej bezpieczeństwa energetycznego i jako przykład odejścia polityków niemieckich od składanych zapewnień, że strategiczne partnerstwo z Rosją będzie budowane w porozumieniu z Polską¹¹;
- dla decydentów polityki zagranicznej Niemiec, Rosja w hierarchii ważności zajmowała pierwsze miejsce wśród państw poradzieckich zarówno w płaszczyźnie gospodarczej, politycznej, jak i bezpieczeństwa. W polityce wschodniej Polski głównym partnerem gospodarczym wśród państw obszaru Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) była Rosja¹², jednakże

⁹ H. Timmermann, *Die deutsch-russischen Beziehungen im europäischen Kontext*, „Internationale Politik und Gesellschaft” 2007, Nr. 1, s. 101–122; R. Goetz, *Deutschland und Russland – „strategische Partner”?*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2006, Nr. 1, s. 14 i n.; E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec w dobie nowych wyzwań globalizacji, bezpieczeństwa międzynarodowego oraz integracji po roku 2005*, Warszawa–Kraków 2010, s. 115 i n.

¹⁰ A. Drzewicki, *Współczesny wymiar stosunków niemiecko-rosyjskich*, „Biuletyn Niemiecki”, 26.04.2012, nr 26, s. 10.

¹¹ *Ibidem*, s. 13 i n.

¹² Dla przykładu, w roku 2012 polsko-rosyjska wymiana handlowa wyniosła blisko 38 mld USD, a wymiana polsko-ukraińska – niecałe 8 mld USD.

w płaszczyźnie politycznej priorytetowe miejsce nadawano strategicznym relacjom z Ukrainą. Niemiecki badacz stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej Kai-Olaf Lang pisał swego czasu, że wszelkie rozważania wokół „polityki wschodniej”, zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, koncentrują się na Rosji. Jednakże podczas gdy Niemcy traktują Rosję jako pierwszoplanowego partnera współpracy politycznej i gospodarczej, to polski rusocentryzm manifestuje się w polityce *Ukraine first* i w dążeniu do ograniczenia supremacji Rosji na obszarach posowieckich¹³. Niemiecka *Ostpolitik* wobec obszaru poradzieckiego sprowadzała się przede wszystkim do *Russlandpolitik*;

- polska dyplomacja zabiegała o szybkie stowarzyszenie i członkostwo Ukrainy w UE, natomiast czołowi politycy niemieccy opowiadali się za zacieśnieniem współpracy gospodarczej i politycznej Ukrainy z UE, ale nie za jej szybkim członkostwem w Unii;
- Niemcy (jak wszystkie państwa członkowskie NATO) opowiadały się za polityką „otwartych drzwi”, jednakże Polska zdecydowanie bardziej niż Niemcy zabiegała o członkostwo Ukrainy i Gruzji w NATO;
- w polskiej koncepcji relacji dwustronnych z Rosją i polityki wschodniej UE rozwój stosunków z Rosją wiązano w dużym stopniu z przestrzeganiem praw człowieka w Rosji. Natomiast po stronie niemieckiej interesy polityczne i gospodarcze spychały na drugi plan dążenie do oparcia relacji niemiecko-rosyjskich na wspólnych wartościach dotyczących demokracji, państwa prawa i poszanowania praw człowieka;
- Niemcy uważane były za najważniejszego reprezentanta tej grupy państw członkowskich UE i NATO, które opowiadały się za realizacją wobec Rosji tzw. doktryny pelzającej integracji czy europeizacji Rosji. Jej zwolennicy uważali Rosję za partnera i byli za tym, by jak najściślej wiązać Rosję z politycznymi i ekonomicznymi strukturami Zachodu. W polityce polskiej w tym zakresie dominowała polityka „powstrzymywania Rosji”, izolowania jej czy wręcz „wypychania” ku Azji – której elementami powinny być m.in.: dalsze poszerzenie NATO (w tym o Gruzję i Ukrainę), poparcie dla antyrosyjskich rządów na obszarze WNP czy rozmieszczenie na terytorium Polski elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej¹⁴.

Należy zaznaczyć, że na początku drugiej dekady XXI w. różnice w polityce rządów Polski i Niemiec wobec państw obszaru poradzieckiego, w tym przede wszystkim wobec Rosji i Ukrainy, uległy pewnemu zmniejszeniu. Było to spowo-

¹³ K.O. Lang, *Niemcy i Polska w Unii Europejskiej: „od wspólnoty interesów” do „konstruktywnych rozbieżności”*, [w:] *Polska – Niemcy – Francja. Wzajemne postrzeganie po rozszerzeniu UE*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 2008, s. 112.

¹⁴ Szerzej zob. M. Stolarczyk, *Rosja w polityce Polski i Niemiec...*; K. Malinowski, *Polska i Niemcy w Europie...*, s. 161 i n.

dowane m.in. bardziej pragmatyczną polityką rządu PO-PSL wobec Rosji i obszaru poradzieckiego, szczególnie w latach 2008–2010¹⁵, oraz coraz bardziej krytyczną oceną polityki wewnętrznej i zagranicznej Rosji, szczególnie od roku 2012 (po powrocie Władimira Putina na urząd prezydenta Federacji Rosyjskiej), przez rząd kanclerz Angeli Merkel.

Najważniejsze obszary zbieżności stanowisk Polski i Niemiec wobec kryzysu i konfliktu ukraińskiego

W rządowym stanowisku Polski i Niemiec największa zbieżność stanowisk występowała w kwestii oceny przyczyn kryzysu i konfliktu ukraińskiego. Przedstawiciele rządów obu państw obarczali odpowiedzialnością prezydenta Ukrainy W. Janukowycza, rząd premiera Mykoły Azarowa i polityków ukraińskich, którzy zdecydowali o zawieszeniu przygotowań do podpisania umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z Unią Europejską¹⁶, oraz władze Rosji, z prezydentem Władimirem Putinem, dążące do zahamowania szybkiego tempa zbliżania się Ukrainy do UE i utrzymania bądź nawet zwiększenia wpływów Rosji na Ukrainie. Rządy Polski i Niemiec zdecydowanie potępiły inkorporację Krymu do Rosji, która miała miejsce w marcu 2014 r.¹⁷. Wskazywały na złamanie przez władze Rosji wielu dwu- i wielostronnych porozumień, w których Federacja Rosyjska zobowiązała się do nienaruszalności granic Ukrainy, jej suwerenności i integralności terytorialnej¹⁸. Z równie jednoznaczną krytyką przedstawicieli rządów Polski i Niemiec spotkało się wspieranie przez Rosję od kwietnia 2014 r. prorosyjskich ugrupowań separatystycznych we wschodniej Ukrainie i udzielanie im zarówno bezpośredniego, jak i pośredniego wsparcia militarnego. Kanclerz A. Merkel podczas wizyty na

¹⁵ Po katastrofie polskiego prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem (10.04.2010), kiedy to w polskim społeczeństwie, przede wszystkim za sprawą kierownictwa PiS i popierających je mediów, w kolejnych latach zwiększała się liczba zwolenników tezy zamachu, a nie katastrofy lotniczej, rządowi premiera D. Tuska coraz trudniej było prowadzić wobec Rosji politykę opartą na zasadzie *Realpolitik*. Tym samym w społeczeństwie polskim wzmocniona została opcja konfrontacyjna, a nie kooperacyjna wobec Rosji.

¹⁶ Umowa taka miała zostać podpisana w czasie spotkania na szczycie Partnerstwa Wschodniego Unii Europejskiej w Wilnie (28–29.11.2013).

¹⁷ A. Rinke, *Wie Putin Berlin verlor. Moskaus Annexion der Krim hat die deutsche Russland-Politik verändert*, „Internationale Politik” 2014, Nr. 3, s. 33–45.

¹⁸ *Kanzlerin Merkel droht Russland mit Sanktionen*, https://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/2014/49865952_kw11_de_regierungserklarungen_ukraine/216288 [dostęp: 9.07.2015]; *Rede von Bundeskanzlerin Merkel im Deutschen Bundestag (26.11.2014)*, www.bundeskanzlerin.de/Content/DE/Regierungserklaerung/2014-11-26-merkel-bt-haushalt.html [dostęp: 9.07.2015]; *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2014 roku przedstawiona w Sejmie w dniu 8 maja 2014 r. przez Radosława Sikorskiego*, http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/informacja_ministra_spraw_zagranicznych_o_zadaniach_polskiej_polityki_zagranicznej_w_2014_roku [dostęp: 9.07.2015].

Ukrainie (23 sierpnia 2014) oświadczyła m.in., że integralność terytorialna i dobro Ukrainy są głównym celem polityki niemieckiej¹⁹.

Charakterystyczne było jednak to, że politycy niemieccy w kolejnych miesiącach od chwili aneksji Krymu przez Rosję zdecydowanie rzadziej i mniej zdecydowanie, w porównaniu do polityków polskich, uzależniali rozwiązanie konfliktu ukraińskiego od powrotu Krymu do Ukrainy²⁰. Wydaje się, że rząd kanclerz A. Merkel stosunkowo szybko pogodził się z faktem przyłączenia Krymu do Rosji, o czym świadczyły m.in. wynegocjowane przy współudziale dyplomacji niemieckiej porozumienia Mińsk I oraz Mińsk II, w których nie uzależniano pokojowego rozwiązania konfliktu ukraińskiego od powrotu Krymu do Ukrainy. Rząd RFN zdecydowanie sprzeciwiał się natomiast próbom oderwania wschodnich obszarów Donbasu od Ukrainy (regionu donieckiego i ługańskiego). Jednocześnie akceptował niektóre postulaty Rosji i przedstawicieli prorosyjskich separatystów, mające na celu przyznanie tym regionom daleko idącej autonomii w ramach państwa ukraińskiego. To m.in. w wyniku presji Niemiec 31 sierpnia 2015 r. parlament Ukrainy uchwalił zmiany w ukraińskiej konstytucji, które nie weszły w życie, pozwalające na zwiększenie autonomii obszarów kontrolowanych przez prorosyjskich separatystów na wschodzie kraju (separatystycznych republik donieckiej i ługańskiej). Natomiast przedstawiciele rządu polskich, premierów Donalda Tuska i Ewy Kopacz, zdecydowanie krytycznie podchodzili do koncepcji autonomii wschodnich obszarów Ukrainy, widząc w tym początek rozzłonkowania Ukrainy przez Rosję.

W Niemczech występowało zdecydowanie większe niż w Polsce zróżnicowanie poglądów w kwestii przyczyn kryzysu i konfliktu ukraińskiego. Dotyczyło to całego społeczeństwa niemieckiego²¹, w tym także klasy politycznej, mediów oraz

¹⁹ *Merkel verspricht Millionen hilfe*, „Frankfurter Rundschau”, www.fr.-online.de/ukraine/ukraine-merkel-verspricht-milionenhilfe,26429068,282032.html [dostęp: 9.07.2015].

²⁰ Z badań sondażowych przeprowadzonych w Niemczech w marcu 2014 r. wynikało, że 54% Niemców uważało, że Zachód powinien zaakceptować aneksję Krymu, a 55% było z kolei zdania, że Rosja ma prawo traktować Ukrainę jako swoją strefę wpływów, B.T. Wieliški, *Niemieccy sojusznicy Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 27.03.2014. Sigmar Gabriel, socjaldemokratyczny wicekanclerz i minister gospodarki, mówił w połowie 2014 r., że z aneksją Krymu właściwie trzeba się pogodzić, a Ukraina powinna przyjąć ustrój federalny. Kai-Olaf Lang, niemiecki analityk spraw międzynarodowych, mówił w marcu 2014 r., że „Ukraina bez Krymu jest dla UE do przełknięcia. To nie przekreśla też europejskich aspiracji Kijowa. Dopiero oderwanie wschodniej Ukrainy grzebie europejskie nadzieje i destabilizuje cały region. Dlatego wielu polityków UE byłoby szczęśliwych, gdyby na Krymie się skończyło. Nie trzeba by było nakładać surowszych sankcji na Rosję”. *Czy Putin sięgnie po wschód? To byłby koniec Ukrainy, jaką znamy*, „Gazeta Wyborcza”, 17.03.2014.

²¹ W badaniach sondażowych przeprowadzonych w Niemczech na początku 2014 r. na pytanie: Kto Pani/Pana zdaniem ponosi odpowiedzialność za eskalację konfliktu na Ukrainie?, udzielono następujących odpowiedzi: stary ukraiński rząd (57%), Rosja (56%), różne grupy interesów (32%), Stany Zjednoczone (20%), Unia Europejska (19%), „Biuletyn Niemiecki” 30.04.2014, nr 46, s. 13. W badaniach przeprowadzonych przez CBOS w maju 2014 r. na pytanie: Czy zgadza się Pan(i) z opinią, że konflikty we wschodniej Ukrainie są inspirowane przez Rosję i wywoływane przez jej służby specjalne, czy też nie?, udzielono następujących odpowiedzi: zdecydowanie się

badaczy spraw międzynarodowych. Mimo że wraz z upływem czasu większość niemieckiej opinii publicznej pod wpływem wydarzeń na Ukrainie przyjmowała coraz bardziej krytyczną postawę wobec Rosji i prezydenta Putina, to znacząca część społeczeństwa niemieckiego, w tym również elit, krytykowała także politykę Zachodu wobec obszaru poradzieckiego, zarzucając jej jednostronność i ignorowanie interesów Rosji²². Z badań sondażowych przeprowadzonych w Niemczech i w Polsce w kwietniu 2015 r. wynikało, że w Niemczech 39% ankietowanych odpowiedzialnością za wydarzenia na Ukrainie obarczało Rosję, a nieco więcej badanych było zdania, że wina leży po obu stronach (także Zachodu). W Polsce zaś dwie trzecie badanych uważało, że wina leży po stronie Rosji²³.

Warto nadmienić, że stanowisko prezentowane w Niemczech w sprawie przyczyn kryzysu i konfliktu ukraińskiego, określane jako *Russlandversteh*er (rozumiejący Rosję)²⁴, bardzo krytycznie oceniane w Polsce, było zbieżne z opiniami wypowiedzianymi na ten temat w ostatnich latach m.in. przez Henry'ego Kissinger²⁵, Marka Leonarda²⁶, Johna J. Mearsheimera²⁷ czy Richarda Sakwę²⁸.

Główne różnice w stanowiskach Polski i Niemiec wobec kryzysu i konfliktu ukraińskiego

W okresie kryzysu ukraińskiego i trwających przez kilka miesięcy manifestacji na Majdanie (od końca listopada 2013 do marca 2014 r.), występowały zdecydowane różnice w stopniu bezpośredniego zaangażowania polskich i niemieckich polityków w popieranie liderów ukraińskiej opozycji i coraz bardziej radykalizującego się Majdanu. Zarówno kanclerz A. Merkel, jak i członkowie jej gabinetu przez

zgadzam (38%), raczej się zgadzam (35%), raczej się nie zgadzam (8%), zdecydowanie się nie zgadzam (2%), trudno powiedzieć (17%), http://cbospl/SPISKOM.POL/2014/K_078_14.PDF [dostęp: 26.06.2015].

²² J. Reiter, *Polska i Niemcy a Ukraina: wspólny kurs mimo zawirowań*, „Biuletyn Niemiecki”, 20.12.2014, nr 54, s. 8.

²³ P. Jendroszczyk, *Polska w roli symbolu nienawiści do Zachodu*, „Rzeczpospolita”, 16.04.2015.

²⁴ *Wieder Krieg in Europa? Nicht in unserem Namen!*, „Die Zeit”, 5.12.2014, <http://www.zeit.de/politik/2014-12/auf-ruf-russland-dialog> [dostęp: 9.07.2015]; E. Cziomer, *Rola Niemiec w geopolitycznej grze o Ukrainę w latach 2013–2015*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2015, nr 2, s. 39–56; P. Munkelt, *Kampfbegriff „Putin-Versteher” – Zum Niedergang politischer Diskurse in Deutschland*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2015, nr 2, s. 143–156..

²⁵ H.A. Kissinger, *To settle the Ukraine crisis, start at the end*, „The Washington Post”, 5.03.2014.

²⁶ *Ukraina to problem Ukraińców. Rozmowa z Markiem Leonardem*, „Polityka”, 11–17.12.2013.

²⁷ J.J. Mearsheimer, *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault*, „Foreign Affairs”, September/October 2014, <https://www.foreignaffairs.com/articles/russia-fsu/2014-08-18/why-ukraine-crisis-west-s-fault> [dostęp: 9.07.2015].

²⁸ R. Sakwa, *Frontline Ukraine. Crisis in the Borderlands*, London 2015.

długi czas, jeszcze przed kryzysem ukraińskim, angażowali się w doprowadzenie do zwolnienia z więzienia byłej premier Ukrainy Julii Tymoszenko, jednej z liderów „pomarańczowej rewolucji” i przewodniczącej partii Batkiwszczyna (Ojczyzna)²⁹. Przedstawiciele niemieckiego rządu wyraźnie też sympatyzowali z Witalijem Kliczko, liderem Ukraińskiego Demokratycznego Aliansu na rzecz Reform (UDAR), który do lutego 2014 r. miał niemiecką kartę stałego pobytu³⁰. Najdalej idącym wyrazem poparcia niemieckiego rządu dla demonstrujących na Majdanie była wizyta ministra spraw zagranicznych Niemiec Guida Westerwellego w grudniu 2013 r. w Kijowie, w czasie której deklarował solidarność z demonstrantami. Wsparcia ukraińskim ugrupowaniom opozycyjnym w okresie prezydentury W. Janukowycza udzielały także działające na Ukrainie niemieckie fundacje (Konrada Adenauera, Naumanna i Eberta), których działalność była ukierunkowana na kwestie polityczne, w tym na rozwój społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie³¹.

Najważniejszym przejawem wspólnego działania dyplomacji polskiej i niemieckiej w dążeniu do rozwiązania kryzysu ukraińskiego było doprowadzenie przez ministrów spraw zagranicznych Trójkąta Weimarskiego (Polski, Niemiec i Francji) do podpisania 21 lutego 2014 r., w obecności przedstawiciela Rosji, porozumienia między prezydentem Janukowyczem a liderami głównych ukraińskich partii opozycyjnych. Jednakże porozumienie to nie zostało zaakceptowane przez najbardziej radykalne ugrupowania manifestujące na Majdanie – sotnie Prawego Sektora, które nie chciały kompromisu, lecz pełnego zwycięstwa, a więc natychmiastowego ustąpienia prezydenta Janukowycza – i jego głowy³². Zarówno rząd polski, jak i niemiecki poparły i zaakceptowały bez zastrzeżeń formalnoprawnych niekonstytucyjne odwołanie Janukowycza z urzędu i bez zastrzeżeń uznały nowe władze Ukrainy.

Mając na uwadze nie tyle stanowisko rządów Polski i Niemiec, ile szeroko rozumianą klasę polityczną obu państw, należy podkreślić, że politycy żadnego innego państwa nie zaangażowali się tak bezpośrednio, w takiej skali, z taką intensywnością i tak bezkrytycznie w popieranie „ukraińskiej rewolucji” jak politycy polscy. W przeciwieństwie do polityków niemieckich, przedstawiciele większości partii politycznych reprezentowanych w polskim parlamencie wielokrotnie udawali się do Kijowa, przemawiali do manifestujących na Majdanie Ukraińców obok przywódców głównych opozycyjnych ugrupowań ukraińskich, w tym także nacjonalistycznej i antypolskiej partii Swoboda, wprost nawiązującej do symboliki,

²⁹ 22 lutego 2014 r. J. Tymoszenko opuściła zakład karny, w którym od 2011 r. obywała karę 7 lat pozbawienia wolności za spowodowanie strat przedsiębiorstwa Naftohaz Ukrainy. W Europie dominowało przekonanie o politycznym charakterze skazania byłej premier Ukrainy.

³⁰ W lutym 2014 r. W. Kliczko zrzekł się tej karty. Od czerwca 2014 r. pełni urząd mera Kijowa.

³¹ P. Kaźmierkiewicz, *Polska i niemiecka pomoc rozwojowa na Ukrainie: studium porównawcze*, <http://www.isp.org.pl/uploads/filemanager/Program%20Europejski/Polska%20i%20niemiecka%20rozwojowa/4Ukraina.pdf> [dostęp: 9.07.2015].

³² „Rocznik Strategiczny” 2013/2014, t. 19, s. 34.

hasel i programu UPA. Lider partii Swoboda Oleh Tiahnybok wzywał na Majdanie do rewolucji i obalenia prezydenta Janukowycza. Należy mieć na uwadze, że polscy politycy przemawiający do manifestujących na Majdanie zachęcali ich do oporu przeciwko legalnej władzy i obiecywali Ukraińcom szybkie przystąpienie do UE. Głównym celem politycznym tych działań była nie dbałość o ukraińskie interesy, ale przede wszystkim wyeliminowanie wpływów rosyjskich na Ukrainie i ostateczne zwycięstwo Polski i Zachodu w rywalizacji z Rosją o ten kraj. Była to także daleko idąca ingerencja polskich polityków, posłów i europosłów oraz byłych premierów Polski, Jerzego Buzka i Jarosława Kaczyńskiego, w wewnętrzne sprawy Ukrainy i bezkrytyczne zaangażowanie się po jednej ze stron rywalizujących o władzę na Ukrainie. Politycy polscy, zamiast zachęcać ukraińską opozycję do ewolucyjnych przemian na Ukrainie, zdecydowanie opowiedzieli się za „rewolucyjnym przyspieszeniem”, nie zdając sobie sprawy, jakie negatywne może mieć to konsekwencje – nie tylko dla Ukrainy, ale także dla Polski oraz dla sytuacji międzynarodowej w Europie i w skali globalnej. Mając na uwadze skalę zaangażowania polskich polityków w poparcie dla coraz bardziej radykalizującego się Majdanu, zasadne wydaje się być stwierdzenie, że kryzys, a tym bardziej konflikt ukraiński znacznie pogorszyły bezpieczeństwo Polski, i – paradoksalnie – działania podejmowane w owym czasie przez polską klasę polityczną wobec Rosji i Ukrainy przyczyniły się w jakimś stopniu do tego kryzysu.

Ważnym aspektem kryzysu i konfliktu ukraińskiego były kolejne sankcje: polityczne (np. zawieszenie Rosji jako członka grupy G8; ograniczenie politycznej współpracy z władzami Rosji; wprowadzenie zakazu wjazdu do państw zachodnich niektórych polityków rosyjskich) i ekonomiczne³³, wprowadzane przeciwko Rosji przez państwa członkowskie UE, Stany Zjednoczone i wiele innych państw szeroko rozumianego Zachodu, za aneksję Krymu oraz wspieranie prorosyjskich separatystów we wschodniej Ukrainie. Sankcje te zostały znacznie zaostrzone po zestrzeleniu 17 lipca 2014 r. przez prorosyjskich separatystów ze wschodniej Ukrainy cywilnego samolotu malezyjskich linii lotniczych lecącego z Amsterdamu do Kuala Lumpur. W katastrofie zginęło prawie 300 osób, w większości obywateli Holandii. Grupy rządzące Ukrainy, jak i Polski, za tę katastrofę odpowiedzialnością jednoznacznie obaczyły prezydenta Rosji, Władimira Putina³⁴.

³³ Sankcje ekonomiczne wprowadzone przez UE wobec Rosji w dwóch etapach (17 marca i 1 sierpnia 2014 r.) dotyczyły m.in. zamrożenia środków finansowych i zasobów gospodarczych niektórych osób, embarga na transakcje instrumentami finansowymi głównych banków rosyjskich, embarga na transakcje oraz wszelkie formy udostępniania Rosji broni i materiałów pokrewnych, a także technologii podwójnego zastosowania przez obywateli państw członkowskich UE, ograniczenia w udostępnianiu technologii wydobywania ropy naftowej i oleju łupkowego. Szerzej zob. M. Sułek, *Zachodnie sankcje wobec Rosji – sens i skuteczność*, „Rocznik Strategiczny” 2014/2015, t. 20, s. 398–410.

³⁴ Świadczyły o tym chociażby tytuły artykułów w gazetach i czasopismach. Zob. M. Jarzowiec, *Putin wypowiedział nam wojnę*, „Wprost”, 27.07.2014; A. Michnik, *Zbrodnia Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 19–20.07.2014.

Bardziej wyważone oceny w tym względzie pojawiały się w innych państwach Zachodu, w tym także w Holandii³⁵.

Polska, obok Stanów Zjednoczonych, należała do tych państw, które domagały się wprowadzenia najbardziej dotkliwych sankcji dla Rosji. Premier Donald Tusk i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski odbyli liczne zagraniczne wizyty i rozmowy, w czasie których starali się mobilizować państwa członkowskie UE do nałożenia na Rosję sankcji, a wraz z postępującym zaangażowaniem Rosji we wsparcie prorosyjskich separatystów na wschodzie Ukrainy – do ich zaostrzenia. Stąd też Polska, jako jedna z pierwszych, w drodze odwetu, została objęta rosyjskim embargiem na dostawy owoców, warzyw i ich przetworów na rynek rosyjski.

Polscy politycy zabiegali o bardziej zdecydowaną politykę rządu niemieckiego wobec Rosji. Rząd Niemiec, po pewnym ociąganiu się, poparł kolejne sankcje polityczne i ekonomiczne nakładane na Rosję, jednakże powściągliwie podchodził do propozycji USA czy Polski dotyczących kolejnego ich zaostrzenia. W czerwcu 2015 r., mimo nacisków kół gospodarczych Niemiec na złagodzenie czy nawet zniesienie sankcji przeciwko Rosji, rząd RFN poparł, podobnie jak rządy wszystkich państw członkowskich UE, utrzymanie sankcji ekonomicznych przynajmniej do końca 2015 r. Również większość społeczeństwa niemieckiego opowiadała się za sankcjami ekonomicznymi wobec Rosji³⁶. Na szczycie UE w marcu 2015 r. przedstawiciele państw członkowskich UE powiązali obowiązywanie sankcji gospodarczych wobec Rosji z pełną realizacją porozumienia w sprawie zawieszenia broni, uzgodnionego w lutym 2015 r. w Mińsku. Pod koniec 2015 r. przedstawiciele państw członkowskich UE podjęli decyzję o przedłużeniu sankcji ekonomicznych wobec Rosji do połowy 2016 r. W połowie 2016 r. sankcje te zostały przedłużone do końca 2016 r.

W stanowisku rządu RFN w omawianej kwestii charakterystyczne było to, że kanclerz A. Merkel opowiadała się bardziej zdecydowanie niż minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier za utrzymaniem sankcji – czy nawet za ich zaostrzeniem w przypadku eskalacji konfliktu na wschodzie Ukrainy. Szef niemieckiego MSZ w wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel” udzielonym w grudniu 2014 r. ostrzegał przed zaostrzaniem sankcji wobec Rosji, obawiając się konsekwencji destabilizacji Rosji. Minister spraw zagranicznych Niemiec argumentował, że nie jest w interesie Niemiec, aby sytuacja w Rosji wymknęła się

³⁵ Gert Jan Hofstede, jeden z czołowych socjologów holenderskich, powiedział: „Holendrzy widzą, że samolot został strącony przez watażków, a nie przez Rosjan, która w zdarzenie jest jedynie zamieszana. Rosja do tej sytuacji dopuściła, dostarczyła broń, jednak nasi politycy nie przypisują jej jednostronnej winy”. J. Winiecki, *Chłód i gniew*, „Polityka”, 30.07–5.08.2014.

³⁶ Z badań sondażowych przeprowadzonych w Niemczech w lutym 2015 r. wynikało, że 65% Niemców opowiadało się za sankcjami ekonomicznymi wobec Rosji, a 31% było temu przeciwnych, M. Książniakiewicz, *op. cit.*, s. 6.

spod kontroli, dlatego sprzeciwia się zaostrzaniu sankcji³⁷. Oczywiście, niezwykle ważnym motywem powściągliwego podejścia wielu polityków niemieckich do sankcji ekonomicznych wobec Rosji było przekonanie, że dotkliwie uderzą one także w gospodarkę niemiecką. Stanowisko to szczególnie eksponowane było przez niemieckie koła gospodarcze reprezentowane przez Komisję Niemieckiej Gospodarki ds. Wschodu.

Rosja stosunkowo szybko wychodziła z izolacji politycznej w relacjach z państwami Zachodu, w której znalazła się w połowie 2014 r., w dużym stopniu za sprawą Niemiec. W drugiej połowie 2014 i w 2015 r. miały miejsce spotkania ministrów spraw zagranicznych Rosji i Niemiec, Siergieja Ławrowa i Franka-Waltera Steinmeiera. W lutym i w maju 2015 r. wizytę w Rosji złożyła kanclerz Merkel, która w tym czasie stosunkowo często o sytuacji na wschodzie Ukrainy rozmawiała z prezydentem Putinem również telefonicznie. W czasie kiedy Rosja stopniowo wychodziła z izolacji politycznej w stosunkach z Zachodem i nawet Stany Zjednoczone nieco skorygowały swoją konfrontacyjną politykę prowadzoną wobec niej w 2014 r., czego przejawem była m.in. wizyta sekretarza stanu Johna Kerry'ego w maju 2015 r. w Moskwie³⁸ oraz spotkanie prezydentów W. Putina i Baracka Obamy w Nowym Jorku we wrześniu 2015 r., polska polityka zakładająca jak najdalej idącą izolację polityczną Rosji nie uległa zmianie³⁹.

W latach 2014–2015 w stanowisku rządu Polski i Niemiec, jak i w społeczeństwach obu tych państw występowały istotne różnice w skali obaw dotyczących bezpośredniego zagrożenia militarnego ze strony Rosji. Z exposé ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego (8 maja 2014)⁴⁰ i jego następcy Grzegorza Schetyny (6 listopada 2014)⁴¹ jednoznacznie wynikało, że za główne zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski i bezpieczeństwa międzynarodowego w kontekście kryzysu i konfliktu ukraińskiego uważana jest Rosja. Podobna ocena zawarta została

³⁷ *Aussenminister contra EU: Steinmeier warnt vor schärferen Russland-Sanktionen*, www.spiegel.de/politik/deutschland/russland-steinmeier-warnt-vor-schaerferen-sanktionen-a-1009491.html [dostęp: 21.12.2014].

³⁸ Jak pisał Robert Cheda, zarówno Stany Zjednoczone, jak i Unia Europejska stoją przed wieloma wyzwaniami (np. na Bliskim Wschodzie, na Ukrainie), których pokonanie w dużej mierze zależy od stanowiska Rosji. R. Cheda, *Rosja wychodzi z izolacji. Dyskretna odwilż w stosunkach z Zachodem*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Rosja-wychodzi-z-izolacji-Dyskretna-odwilz-w-stosunkach-z-Zachodem,wid,17589902,wiadomosc.html> [dostęp: 5.06.2015].

³⁹ 22 stycznia 2016 r. doszło w Moskwie do spotkania wiceministrów spraw zagranicznych Polski i Rosji, Marka Ziółkowskiego i Władimira Titowa. Trudno było wtedy prognozować, czy pierwsze od dłuższego czasu spotkanie na szczęblu wiceministrów spraw zagranicznych Polski i Rosji oraz deklaracja woli współpracy z Rosją zawarta w exposé ministra W. Waszczykowski (29.01.2016) oznaczały początek poprawy stosunków polsko-rosyjskich.

⁴⁰ *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2014 roku...*

⁴¹ *Minister Grzegorz Schetyna o priorytetach polskiej dyplomacji*, https://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/minister_grzegorz_schetyna_o_priorytetach_polskiej_dyplomacji [dostęp: 9.07.2015].

w podpisanej 5 listopada 2014 r. przez prezydenta RP *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. W dokumencie tym znalazły się zapisy, że w wyniku kryzysu, a następnie konfliktu na Ukrainie, w tym aneksji Krymu przez Rosję i wspierania przez nią prorosyjskich separatystów we wschodniej Ukrainie, głównym zagrożeniem militarnym dla bezpieczeństwa Polski jest Rosja⁴². Nigdy wcześniej po roku 1989 decydenci polskiej polityki bezpieczeństwa nie wskazywali tak jednoznacznie na bezpośrednie zagrożenie militarne ze strony Rosji dla Polski jak w latach 2014–2015.

Jedną z bezpośrednich implikacji konfliktu ukraińskiego dla Polski był wzrost poczucia zagrożenia znacznej części społeczeństwa polskiego ze strony Rosji⁴³. Nie należały do odosobnionych głosy o zagrożeniu wybuchu poważnego konfliktu zbrojnego czy nawet trzeciej wojny światowej. Z wypowiedzi wielu polskich polityków, dziennikarzy i analityków spraw międzynarodowych można było wnioskować, że armia rosyjska szykuje się do napaści na Polskę⁴⁴. Emocje przeważały nad racjonalną, obiektywną czy nawet tylko zdroworozsądkową analizą rzeczywistości. W mediach dominowała antyrosyjska histeria wojenna i głosy zachęcające do zdecydowanego wystąpienia przeciwko Rosji⁴⁵. Wyrażano niezadowolenie z powodu braku „bardziej zdecydowanych działań” wobec Rosji ze strony Zachodu, w tym USA. Z tymi poglądami i oczekiwaniami harmonizowały wypowiedzi niektórych polityków i wojskowych. Stanisław Koziej, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, pisał na początku sierpnia 2014 r., że grozi nam regularna wojna na dużą skalę⁴⁶. Generał Waldemar Skrzypczak, były dowódca wojsk lądowych i wi-

⁴² *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 20, <https://www.bbn.gov.pl/ftp/SBN%20RP.pdf> [dostęp: 9.07.2015].

⁴³ W sondażu przeprowadzonym przez CBOS w dniach 3–9 kwietnia 2014 r. 47% ankietowanych uważało, że w kontekście wydarzeń na Ukrainie istnieje zagrożenie dla niepodległości Polski. Wzrósł odsetek badanych przekonanych, że zagrożenie to ma charakter militarny, wiąże się z możliwością ataku na terytorium Polski przez inne państwo (wzrost z 7% w grudniu 2013 r. do 29% w kwietniu 2014 r.). Na pytanie, których państw Polska powinna najbardziej się obawiać, na Rosję wskazało 80% ankietowanych, na Niemcy – 7%, na Ukrainę – 4%. Zob. *Polacy o bezpieczeństwie narodowym i NATO*, „Komunikat z badań CBOS” 2014, nr 48, oprac. K. Kowalczyk, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_048_PDF [dostęp: 10.08.2014].

⁴⁴ Bronisław Łagowski mówił na ten temat: „W polityce polskiego rządu zastanawia i niepokoi mnie jakaś pochopność do przygotowań wojennych i liczenie na to, że ta wojna może rzeczywiście nastąpi. Na prawicy jakby odrodziło się powojenne pragnienie emigrantów i poakowskiej konspiracji, aby wybuchła III wojna światowa”, *Rusofobia to obecnie ideologia państwowa. Wywiad z prof. Bronisławem Łagowskim*, „Przegląd”, 20–26.10.2014, nr 43.

⁴⁵ Stanisław Bieleń w jednym ze swoich opracowań zwracał uwagę na fakt, iż znaczna część polskiego społeczeństwa żyje w jakimś irracjonalnym entuzjazmie i euforii prowojennej. W takim klimacie dokonuje się zazwyczaj nie tylko manipulacji informacyjnej, indoktrynacji i defamacji, ale także demonizuje się wroga i skalę zagrożeń, dla wywołania psychologicznego efektu przyzwolenia dla uderzenia zbrojnego, S. Bieleń, *Wokół Ukrainy*, „Polityka Polska” 2015, nr 1, s. 40.

⁴⁶ S. Koziej, *Pod presją Rosji*, „Rzeczpospolita”, 7.08.2014. Kilka dni później ten sam polityk mówił, że nie wyobraża sobie III wojny światowej, *Rozmowa z gen. Stanisławem Koziejem, szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego*, „Gazeta Wyborcza”, 16–17.08.2014.

ceszef MON, mówił, że po oddaniu Ukrainy w strefę wpływów Rosji kolejnym krokiem Putina będzie Polska⁴⁷. Z badań sondażowych przeprowadzonych w Polsce na przełomie września i października 2014 r. wynikało, że 85,7% ankietowanych uważało Rosję za wroga⁴⁸.

Aneksja Krymu przez Rosję oraz konflikt zbrojny na wschodzie Ukrainy zwiększyły także poczucie zagrożenia większości społeczeństwa niemieckiego⁴⁹. W kolejnych miesiącach 2014 r. w niemieckich mediach i całym społeczeństwie nasiliły się opinie krytyczne wobec władz Rosji. Jednakże ten wzrost poczucia zagrożenia związany był nie z obawami zbrojnej napaści Rosji na Niemcy, ale przede wszystkim z trwającym konfliktem zbrojnym we wschodniej Ukrainie i wynikającym z tego poczuciem destabilizacji w Europie Wschodniej i wszystkimi jej negatywnymi skutkami (np. obawami o zwiększenie nielegalnej migracji ze Wschodu do Niemiec). Mimo że w roku 2014 znacznie wzrosły wśród Niemców postawy negatywne wobec Rosji⁵⁰, to politycy tego kraju nie dostrzegali tam zagrożenia militarnego⁵¹. Z badań sondażowych przeprowadzonych w Niemczech na przełomie kwietnia i maja 2014 r. wynikało, że 53% ankietowanych opowiadało się za większą współpracą Niemiec z Rosją⁵².

Stałym elementem niemieckiej polityki wobec konfliktu ukraińskiego było zdecydowane odrzucenie jakichkolwiek działań militarnych przeciwko Rosji oraz pomysłu dozbrojenia Ukrainy. Konsekwentnie zaś eksponowane było stanowisko, że konflikt ten powinien zostać rozwiązany przy użyciu środków wyłącznie dyplomatycznych⁵³. Dyplomacja niemiecka konsekwentnie dążyła do deeskalacji

⁴⁷ Polska będzie następna. Rozmowa z gen. W. Skrzypczakiem, byłym dowódcą Wojsk Lądowych i wiceszefem MON, „Wprost”, 31.08.2014.

⁴⁸ P. Żuk, *Dobry Polak i pokojowy Niemiec*, „Przegląd”, 10–16.11.2014, nr 46.

⁴⁹ Aż 82% uczestników sondażu przeprowadzonego na początku września 2014 r. przyznało, że odczuwa zagrożenie ze strony Rosji. Nie odczuwało takiego zagrożenia tylko 16% ankietowanych, *Sondaż: Niemcy uważają Rosję za zagrożenie. Sprzeciwiają się wzmocnieniu NATO w Europie Wschodniej*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Sondaz-Niemcy-przeciwni-wzmocnieniu-NATO-w-Europie-Wschodniej,wid,16861237,wiadomosc.html> [dostęp: 6.09.2014].

⁵⁰ Z przeprowadzonych od 17 marca do 5 czerwca 2014 r. przez ośrodek Pew Research Center badań ankietowych w 44 państwach pięciu kontynentów wynika, że zdecydowana większość obywateli Polski (81%) i Niemiec (79%) miała negatywne zdanie o Rosji. *Sondaż Pew: świat coraz bardziej negatywnie postrzega Rosję*, [www.wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Sondaz-Pew-swiat-co-raz-bardziej-negatywnie-postrzega-Rosje,wid,16749978,wiadomosc.html?tid=113122](http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Sondaz-Pew-swiat-co-raz-bardziej-negatywnie-postrzega-Rosje,wid,16749978,wiadomosc.html?tid=113122) [dostęp: 12.07.2014]. Z badań Pew Research Center przeprowadzonych od końca marca do końca maja 2015 r. wynikało, że najsilniejsze negatywne opinie o Rosji wyrażane były w Polsce i Jordani (80% respondentów). W Niemczech takie uczucia wyrażało 70% ankietowanych. Warto jednak odnotować, że w roku 2015 wzrosła w stosunku do roku 2014 liczba Niemców, którzy oceniali Rosję pozytywnie (z 19% w roku 2014 do 27% w roku 2015), *Pew: Mało szacunku dla Rosji na świecie, najmniej w Polsce i Jordani*, <http://wyborcza.pl/1,91446,18508152,pew-malo-szacunku-dla-rosji-na-swiecie-najmniej-w-polsce-i.html> [dostęp: 6.08.2015].

⁵¹ Zob. K. Malinowski, *Polska i Niemcy w Europie...*, s. 271 i n.

⁵² P. Żuk, *op. cit.*

⁵³ *Kanzlerin Merkel droht Russland mit Sanktionen...; Merkel verspricht Millionen hilfe...; Rede von Bundeskanzlerin Merkel...*

konfliktu⁵⁴ i była gotowa do uwzględnienia części postulatów rosyjskich (np. federalizacji Ukrainy). Minister Steinmeier mówił, że

żaden kraj UE nie chce na Ukrainie interweniować zbrojnie. Takiego zdania jest też niemiecki rząd. Dlatego jesteśmy zdani na kombinację politycznego nacisku oraz dyplomacji. W taki sposób możemy stworzyć podstawę do porozumienia politycznego⁵⁵.

Rząd Niemiec poparł sankcje wobec Rosji, lecz równolegle zabiegał o podtrzymanie dialogu politycznego z tym krajem. Kanclerz Merkel argumentowała, że z Rosją trzeba rozmawiać, bo ta wojna jest dla Ukrainy nie do wygrania. W przemówieniu wygłoszonym w Bundestagu (26 listopada 2014), powiedziała m.in., że Rosja łamie prawo międzynarodowe i kwestionuje ład pokojowy w Europie. Celem Niemiec jest suwerenna Ukraina, która może decydować o swojej przyszłości. Stwierdziła, że jej rząd zamierza utrzymać europejskie sankcje wobec Rosji. Zaznaczyła, że aby rozwiązać kryzys na Ukrainie, potrzeba cierpliwości i głębokiego oddechu. „Ta droga będzie trudna, ale jestem przekonana – mówiła kanclerz – że nam się uda”. Jednocześnie podkreśliła, że konfliktu na Ukrainie nie da się rozwiązać metodami militarnymi, lecz jedynie dyplomatycznymi⁵⁶. Z badań sondażowych prowadzonych w Niemczech w 2014 r. wynikało, że zdecydowana większość społeczeństwa niemieckiego była przeciwko jakiegokolwiek interwencji militarnej na Ukrainie⁵⁷.

Dyplomacja niemiecka najbardziej ze wszystkich państw członkowskich UE zaangażowała się w wynegocjowanie pod patronatem OBWE porozumień pokojowych z Mińska: Mińsk I podpisanego 5 września 2014 r.⁵⁸ oraz Mińsk II podpisanego 12 lutego 2015 r., nawet za cenę ukraińskich ustępstw⁵⁹. Niemieckie

⁵⁴ H. Berwanger, K. Rudolph, *Das demokratische Versprochen. Deutsche Aussenpolitik im Ukraine-Konflikt*, „Neue Gesellschaft/Frankfurter Hefte” 2014, Nr. 9, s. 41–43.

⁵⁵ *Rosja słono płaci za Ukrainę. Rozmowa z Frankiem-Walterem Steinmeierem, ministrem spraw zagranicznych Niemiec*, „Gazeta Wyborcza”, 6.05.2014.

⁵⁶ *Rede von Bundeskanzlerin Merkel...*

⁵⁷ M. Książniakiewicz, *op. cit.*

⁵⁸ Porozumienie przewidywało m.in. utworzenie zdemilitaryzowanej strefy wzdłuż linii zawieszenia ognia wedle stanu na 19 września; szeroki na 30 km bufor, odgradzający Ukrainę od części regionu Donbasu, miał sięgać po 15 km w głąb terytoriów kontrolowanych przez władze w Kijowie i separatystów. Strefę bezpieczeństwa miało monitorować kilkuset wysłanników OBWE. Podpisane we wrześniu porozumienie było w kolejnych miesiącach bardzo często naruszane. Ukraina i Rosja oskarżały się wzajemnie o łamanie przyjętych ustaleń. W połowie stycznia 2015 r. ponownie doszło w Donbasie do działań zbrojnych na większą skalę. Podejmowane w tym czasie zabiegi dyplomatyczne Niemiec doprowadziły do drugiego porozumienia, nazywanego Mińsk II.

⁵⁹ Porozumienie przewidywało m.in. zawieszenie broni do 15 lutego, wycofanie ciężkiego sprzętu i cudzoziemskich formacji wojskowych. Jednocześnie dokument nakładał na Ukrainę zobowiązanie m.in. do przyjęcia nowej konstytucji do końca 2015 r. oraz wdrożenia ustawy o specjalnym statusie dla niektórych rejonów regionów donieckiego i ługańskiego (m.in. prawo do językowego samookreślenia, prawo do tworzenia własnych oddziałów porządkowych „milicji ludowej”, prawo do nawiązania współpracy transgranicznej z regionami Federacji Rosyjskiej). Porozumienie

zaangażowanie w tzw. formacie normandzkim w doprowadzenie do politycznego rozwiązania konfliktu we wschodniej Ukrainie przyjmowane było z dużym dystansem przez przedstawicieli polskiego rządu. Jednym z tego powodów było odsunięcie Polski od negocjacji pokojowych prowadzonych między Niemcami, Francją, Rosją i Ukrainą z pośrednim udziałem przedstawicieli prorosyjskich separatystów. Po niepowodzeniu w lutym 2014 r. rozmów prowadzonych z udziałem Polski w ramach Trójkąta Weimarskiego (umowa między prezydentem W. Janukowyczem a ukraińską opozycją została wynegocjowana, lecz nie weszła w życie ze względu na odrzucenie jej postanowień przez radykalne ugrupowania Majdanu), w czerwcu 2014 r. z inicjatywy prezydenta Francji François Hollande'a zdecydowano o powołaniu tzw. formatu normandzkiego⁶⁰. Z czasem Polska

stawała się coraz mniej pożądanym, a może też nieprzydatnym partnerem dla stron międzynarodowych negocjacji w Berlinie czy Mińsku, w tym zwłaszcza dla Rosji i samej Ukrainy, której nie mogła udzielić pomocy finansowej ani wojskowej na miarę jej potrzeb i formułowanych apeli⁶¹.

Minister spraw zagranicznych Grzegorz Schetyna stwierdził w jednym z wywiadów, że problemy ukraińskie najlepiej jest rozwiązywać w formacie weimarskim – Polska, Niemcy, Francja – bo mamy największą wiedzę i największe doświadczenie⁶². Zaznaczył też, że jego zdaniem

każda poważna rozmowa dotycząca przyszłości Ukrainy i szukania poważnej odpowiedzi, jak zakończyć konflikt, musi się odbyć z naszą obecnością. Rozmowa bez Polski o Ukrainie, to tak jakby w sprawach Libii, Algierii, Tunezji, Maroka rozmawiać bez Włoch, Francji, Hiszpanii⁶³.

W innej wypowiedzi polski minister spraw zagranicznych zaznaczył, że bez zaangażowania Amerykanów i Unii Europejskiej jako całości, czyli powrotu do formatu genewskiego, szansa na kompleksowe rozwiązanie konfliktu ukraińskiego

uzależniało przekazanie władzom w Kijowie pełnej kontroli nad tą częścią granicy rosyjsko-ukraińskiej, którą opanowali separatyści (odcinek ok. 400-kilometrowy), od spełnienia wszystkich postulatów dotyczących reformy ustrojowej, S. Kardaś, W. Konończuk, *Mińsk 2 – kruchy rozejm zamiast trwałego pokoju*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-02-12/minsk-2-kruchy-rozejm-zamiast-trwalego-pokoju> [dostęp: 8.07.2015].

⁶⁰ Format normandzki został uzgodniony 6 czerwca 2014 r. podczas spotkania kanclerz Merkel oraz prezydentów Hollande'a, Poroszenki i Putina z okazji kolejnej rocznicy lądowania aliantów w północnej Francji w czerwcu 1944 r.

⁶¹ A. Bieńczyk-Missala, *Polityka zagraniczna Polski – napływają czarne chmury*, „Rocznik Strategiczny” 2014/2015, t. 20, s. 303.

⁶² *Nie jest bezpiecznie. Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Polski, Grzegorzem Schetyną*, „Gazeta Wyborcza”, 5.11.2014.

⁶³ *Ibidem*.

jest niewielka⁶⁴. Jednakże po pewnym czasie zmienił zdanie w tej sprawie. Po wypowiedzi prezydenta Andrzeja Dudy (23 sierpnia 2015), że podczas wizyty w Berlinie (28 sierpnia 2015) będzie chciał poruszyć sprawę nowego formatu rozmów o Ukrainie, minister G. Schetyna oznajmił, że format normandzki

jest czymś bardzo ważnym, kruchym, kluczowym i istotnym dla porozumienia i pokoju w Europie. Warto więc wzmacniać i wspierać format normandzki i te rozmowy, tak jak robią to wszystkie kraje UE⁶⁵.

Na zmianę stanowiska ministra Schetyny w omawianej kwestii wpłynęła zapewne także wypowiedź prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki, który 24 sierpnia 2015 r. oznajmił, że nie ma potrzeby zmiany tego formatu. W czasie dwudniowej wizyty na Ukrainie (14–15 grudnia 2015) prezydent A. Duda wyraził poparcie dla porozumień mińskich.

Jarosław Gowin, były czołowy polityk Platformy Obywatelskiej oraz wicepremier w rządzie Beaty Szydło, powiedział swego czasu, że Ukraińcy nie chcą Polski przy stole negocjacyjnym, bowiem czują się przez Polaków niejako wystawieni do wiatru. W jego ocenie polscy politycy w czasie kryzysu na Ukrainie na przełomie lat 2013 i 2014 za dużo obiecywali w swoim imieniu i w imieniu Unii Europejskiej. Zdaniem J. Gowina „Ukraińcy nigdy nie zdecydowaliby się na tak ostrą konfrontację z Rosją, gdyby nie polskie obietnice”⁶⁶.

Jedną z najważniejszych przyczyn sceptycznej czy wręcz krytycznej oceny w Polsce porozumień Mińsk I oraz Mińsk II, wynegocjowanych przy dużym osobistym zaangażowaniu kanclerz A. Merkel, było przekonanie, eksponowane przede wszystkim w polskiej publicystyce politycznej, że porozumienia te są sukcesem strony rosyjskiej i prorosyjskich ugrupowań separatystycznych oraz porażką władz Ukrainy. W polskiej publicystyce bardzo krytycznie oceniano samo dążenie rządów RFN i Francji do podtrzymania dialogu politycznego z Rosją, prowadzenie rozmów na temat pokojowego rozwiązania konfliktu ukraińskiego i szukanie kompromisu ze strony wszystkich uczestników tych rozmów. Pojawiały się oskarżenia, że niemiecki rząd prowadzi politykę manifestacyjnie prorosyjską⁶⁷, że „Niemcy są w stanie wydać swoich europejskich partnerów

⁶⁴ *Polska jest bezpieczna. Nie była w ZSRR. Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Polski, Grzegorzem Schetyną*, „Rzeczpospolita”, 16.03.2015.

⁶⁵ *Grzegorz Schetyna o słowach Andrzeja Dudy nt. Ukrainy: to nieszczęśliwa, niezręczna wypowiedź*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Grzegorz-Schetyna-o-wypowiedzi-Andrzeja-Dudy-to-nieszczesliwa-niezreczna-wypowiedz,wid,17797803,wiadomosc.html?ticaid=115778> [dostęp: 25.08.2015].

⁶⁶ *Opozycja: wykluczenie Ewy Kopacz z rozmów na temat wojny na Ukrainie to porażka polskiej dyplomacji*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Opozycja-wykluczenie-Ewy-Kopacz-z-rozmow-na-temat-wojny-na-Ukrainie-to-porazka-polskiej-dyplomacji,wid,16969058,wiadomosc.html> [dostęp: 18.10.2014].

⁶⁷ K. Rak, *Niemcy przestają być Zachodem*, „Rzeczpospolita”, 13.05.2014.

w ręce Putina i doprowadzić do rozpadu Unii Europejskiej”⁶⁸. Działania podejmowane przez niemiecką dyplomację na rzecz zakończenia działań zbrojnych we wschodniej Ukrainie oceniane były często w polskiej publicystyce jako kapitulancтво wobec Rosji – prowadzące do „nowego Monachium”⁶⁹. Prezydent Polski Bronisław Komorowski porównał próby dyplomatycznego rozwiązania konfliktu na Ukrainie do polityki appeasementu z lat 30. ubiegłego stulecia prowadzonej wobec III Rzeszy przez mocarstwa zachodnie⁷⁰. Piotr Buras w kontekście tych opinii zasadnie argumentował, że dyplomatyczne rozwiązanie konfliktu ukraińskiego i kompromis z Rosją są jedyną racjonalną opcją w sytuacji braku gotowości państw członkowskich NATO i UE do interwencji militarnej na Ukrainie i do prowadzenia otwartego konfliktu z atomowym mocarstwem tuż za naszą granicą⁷¹. Oczywiście, także w mediach niemieckich pojawiały się w owym czasie opinie, że wojnę na wschodzie Ukrainy wygrał Putin⁷².

W Polsce dominowała postawa nieprzejednania wobec Rosji i każdy kompromis był odbierany jako porażka Zachodu i sukces Rosji. Istotne w krytycznej ocenie porozumień z Mińska po stronie polskiej było także to, że rozwiązania konfliktu ukraińskiego nie uzależniano w nich od powrotu Krymu do Ukrainy, co było niekiedy interpretowane w ten sposób, że rząd Niemiec wprowadził w warstwie deklaratywnej nie zaakceptował aneksji Krymu, ale *de facto* stosunkowo szybko pogodził się z tym, że Krym będzie częścią Rosji. Natomiast polska dyplomacja prezentowała w tym zakresie bardziej zdecydowane stanowisko, nie godząc się na spychanie sprawy Krymu poza nawias dyskusji⁷³. Jednocześnie polska dyplomacja, w przeciwieństwie do niemieckiej, w omawianym okresie nie wystąpiła z żadną inicjatywą pokojowego rozwiązania konfliktu we wschodniej Ukrainie. W czasie kiedy Polska występowała w roli głównego zwolennika „nowej zimnej wojny” z Rosją, kanclerz Merkel występowała w roli pośrednika między Rosją a Zachodem.

Mimo postępującego w latach 2014–2015 wśród niemieckiej klasy politycznej „sfrustrowania Rosją”, w kolejnych miesiącach konfliktu ukraińskiego dyplomacja niemiecka konsekwentnie działała na rzecz jego deeskalacji. Po stronie polskiej brak było tego rodzaju inicjatyw, w tym jakiegokolwiek planu pokojowego dla Ukrainy. W przeciwieństwie też do strony niemieckiej, niektórzy przedstawiciele polskiego rządu nie wykluczali dostaw sprzętu woj-

⁶⁸ P. Zalewski, *Niemiecka bomba pod fundamentem Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 4.09.2014.

⁶⁹ B.T. Wieliński, *Powtórka z Monachium?*, „Gazeta Wyborcza”, 9.02.2015; A. Łomanowski, *Mińsk: bomba z opóźnionym zapłonem*, „Rzeczpospolita”, 13.02.2015; *Rozejm z Mińska to niebezpieczna gra. Wywiad z Anną Fotygą, byłą szefową polskiej dyplomacji*, „Rzeczpospolita”, 17.02.2015.

⁷⁰ B. Komorowski, *Lekcja historii*, „Rzeczpospolita”, 11.05.2015.

⁷¹ P. Buras, *Zabawa w piaskownicy*, „Rzeczpospolita”, 9.09.2014.

⁷² C. Kahleweit: *Kapitulacja w Kiew*, „Süddeutsche Zeitung”, 17.09.2014.

⁷³ *Nie jest bezpiecznie...*

skowego dla armii ukraińskiej (dozbrojenia Ukrainy). Prezydent Komorowski, po podpisaniu ustawy o ratyfikacji umowy UE–Ukraina (17 grudnia 2014), w obecności goszczącego z oficjalną wizytą w Polsce prezydenta Poroszenki oświadczył, że nie słyszał, żeby istniało jakiekolwiek embargo na sprzedaż broni Ukrainie. Stwierdził, że jeżeli Ukraina będzie tym zainteresowana, to Polska jest absolutnie otwarta na rozmowy i gotowa na sprzedaż broni Ukrainie⁷⁴. Podobne stanowisko prezentował Tomasz Siemoniak, wicepremier i minister obrony w rządzie Ewy Kopacz⁷⁵. Stanowisko to rozmiękało się z opinią prezentowaną w tej sprawie przez większość społeczeństwa polskiego⁷⁶.

Możliwości współdziałania Polski i Niemiec wobec Rosji i Ukrainy

Faktem jest, że w latach 2014–2015 współdziałanie Polski i Niemiec w rozwiązywaniu konfliktu ukraińskiego występowało w dosyć ograniczonej formie, co było efektem utrzymującej się dużej różnicy stanowisk rządów obu państw wobec kluczowych kwestii dotyczących kryzysu i konfliktu ukraińskiego. Trudno formułować jednoznaczne wnioski dotyczące zakresu możliwego współdziałania Polski i Niemiec wobec Rosji i Ukrainy, w bliższej i dalszej perspektywie, w czasie kiedy konflikt ukraiński jeszcze trwa. Nie wszystkie jego średnio- i długofalowe implikacje są już wyraźnie rozpoznawalne. Trudno jest na początku 2016 r. jednoznacznie odpowiedzieć na pytania: Jakie będą długofalowe następstwa konfliktu ukraińskiego dla polityki wschodniej Niemiec i Polski? Jaka będzie skala modyfikacji ich dotychczasowej polityki na tym kierunku? Czy konflikt ukraiński zostanie uznany przez decydentów polityki zagranicznej Polski i Niemiec za fiasko ich dotychczasowej *Ostpolitik*? Czy doprowadzi on do zasadniczej zmiany ich dotychczasowej polityki, czy tylko do mniejszych bądź większych korekt? Jak te korekty mogą wpłynąć na stopień współdziałania Polski i Niemiec, skoro nawet w czasie konfliktu ukraińskiego w ich polityce wobec Rosji i Ukrainy występowały, obok dużej zbieżności, także bardzo znaczące różnice stanowisk?

Mając na uwadze poziom zbieżności i różnic stanowisk Polski i Niemiec wobec obszaru poradzieckiego, w tym przede wszystkim wobec Rosji i Ukrainy, występujący w całym okresie pozimnowojennym, w tym także w okresie kryzysu i konfliktu ukraińskiego, zasadne wydaje się prognozowanie, że możliwości współdziałania w najbliższych latach w zakresie ich polityki wobec Rosji i Ukrainy będą znacznie ograniczone. Daleko idące współdziałanie Polski i Niemiec

⁷⁴ Bronisław Komorowski podpisał umowę o ratyfikacji umowy UE–Ukraina, <http://wiadomosc.wp.pl/kat,1342,title,Prezydent-Bronislaw-Komorowski-podpisał-ustawe-o-ratyfikacji-umowy-UR-Ukraina,wid,17111462,wiadomosc.html?ticaid=113fee> [dostęp: 17.12.2014].

⁷⁵ Polska jest bezpieczna, ale bądźmy czujni. Rozmowa z Tomaszem Siemoniakiem, wicepremierem i ministrem obrony narodowej, „Rzeczpospolita”, 12.01.2015.

⁷⁶ P. Szaniawski, Czy mamy zbroić Ukrainę?, <http://www.newsweek.pl/plus/peryskop/czy-mamy-zbroic-ukraine-,artykuly,357044,1,z.html> [dostęp: 3.02.2016].

w omawianej kwestii byłoby możliwe pod warunkiem, że w polityce wschodniej jednego z krajów doszłoby do zasadniczych zmian i główne założenia tej polityki zbliżyłyby się do głównych założeń polityki wschodniej drugiej strony. Niewielkie jest prawdopodobieństwo (jeśli nie dojdzie do eskalacji konfliktu ukraińskiego) tak zasadniczych zmian w polityce wschodniej zarówno Polski, jak i Niemiec. Do najważniejszych uwarunkowań tej ograniczonej współpracy należy zaliczyć przede wszystkim utrzymanie się w latach 2014–2015 głównych tendencji w polityce wschodniej RFN i Polski i występowanie znaczących różnic w polityce tych państw wobec kryzysu i konfliktu ukraińskiego.

Kryzys i konflikt ukraiński, mimo że wpłynął na bardziej krytyczną ocenę przez polityków niemieckich władz Rosji i zmienił postrzeganie roli Rosji na arenie międzynarodowej, jak dotąd nie doprowadził do zasadniczej zmiany polityki wschodniej Niemiec. Wiele wskazuje na to, że mimo wprowadzonych pewnych korekt do dotychczasowej niemieckiej *Ostpolitik*, główne jej założenia zostaną podtrzymane. Do takowych należy zaliczyć: dążenie do traktowania Rosji jako partnera, a nie wroga; utrzymanie kierunku na kooperację, a nie konfrontację z Rosją; postrzeganie Rosji jako głównego rozgrywającego na obszarze poradzieckim. Z dwóch alternatywnych scenariuszy polityki wschodniej Niemiec w najbliższych latach zdecydowanie bardziej prawdopodobny jest ten, w którym utrzymany zostanie dotychczasowy kierunek, w którym Rosję traktuje się jako głównego partnera Niemiec na obszarze poradzieckim zarówno w płaszczyźnie ekonomicznej, jak i politycznej, w tym w dziedzinie bezpieczeństwa. Mimo znacznego wzrostu w Niemczech w latach 2014–2015 negatywnych opinii dotyczących działań grup rządzących Rosji w polityce wewnętrznej i zagranicznej, w niemieckiej polityce wschodniej utrzymany został kierunek na podtrzymywanie dialogu i poszukiwanie konsensusu z Rosją; eksponowanie przez grupy rządzące RFN woli do występowania w roli mediatora i pośrednika między Rosją a Zachodem; niepostrzeganie Rosji jako zagrożenia dla Europy w sensie militarnym; traktowanie Rosji jako głównego podmiotu w sferze polityki bezpieczeństwa i gospodarki na obszarze WNP⁷⁷. Wymownym przykładem utrzymania wiodącej roli Rosji w polityce wschodniej Niemiec było podpisanie na początku września 2015 r. przez koncerny z Niemiec, Austrii, Francji i Holandii oraz Gazprom porozumienia o budowie do końca tej dekady nowego gazociągu przez Bałtyk (Nord Stream 2). Jednym z efektów realizacji tego przedsięwzięcia będzie wzrost uzależnienia gospodarki niemieckiej od rosyjskiego gazu.

Zdecydowanie mniej prawdopodobny jest scenariusz, w którym priorytet w niemieckiej polityce wschodniej, w tym w dziedzinie bezpieczeństwa, wyznaczono by stosunkom z Ukrainą i traktowano to państwo w kategoriach strategicznego partnerstwa (co od wielu lat jest cechą polskiej polityki wschodniej). Za takim scenariuszem przemawiają m.in. narastające na Ukrainie tendencje do

⁷⁷ A. Kwiatkowska-Drózdź, K. Popławski, *Niemcy wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – szok i niedowierzanie*. „Komentarze OSW”, 3.04.2014, s. 2.

traktowania Niemiec jako głównego adwokata spraw ukraińskich w UE oraz pojawiające się w Niemczech sugestie, niezbyt silne, o potrzebie budowy pod egidą Niemiec jakiejś nowej wersji Mitteleuropy. Ta opcja jest jednak mało realna, bo realizacja w praktyce jakiegoś nowego wydania koncepcji Mitteleuropy uzależniona jest od rozpadu UE. Faktem jest, że w kontekście współwystępowania kilku kryzysów, w Unii nasiliły się w ostatnich latach tendencje dezintegracyjne, które skłaniają do opinii, że integracja w ramach UE dobiega końca⁷⁸.

Wśród decydentów polskiej polityki wschodniej w latach 2014–2015 dominowało stanowisko, że dotychczasowa polityka (w tym także wobec kryzysu i konfliktu ukraińskiego) była właściwa i należy ją oceniać pozytywnie. Minister Schetyna mówił, że test dla polskiej polityki zagranicznej związany z wydarzeniami na Majdanie i z konfliktem we wschodniej Ukrainie wypadł dobrze, że „nie popełniliśmy błędu”⁷⁹. W stanowisku rządu premier E. Kopacz, jak i utworzonego pod koniec 2015 r. rządu premier B. Szydło za główne wnioski wyprowadzone z kryzysu i konfliktu ukraińskiego dla bezpieczeństwa Polski uważano: wzrost zagrożenia, w tym zagrożenia militarnego ze strony Rosji dla Polski; konieczność zwiększenia nakładów na wzmocnienie potencjału zbrojeniowego Polski; konieczność zacieśnienia przez Polskę dwustronnej współpracy militarnej z USA i wzmocnienia zaangażowania NATO w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. W czasie kryzysu i konfliktu ukraińskiego zdecydowanie wzmocnione zostało postrzeganie Rosji jako głównego zagrożenia i przeciwnika Polski (występujące w polityce wschodniej Polski w całym okresie pozimnowojennym) oraz tendencja do izolowania, wypychania Rosji z Europy, a nie do jej europeizacji.

Polska, aspirująca przez wiele lat do roli głównego adwokata Ukrainy w UE, utraciła w czasie konfliktu ukraińskiego tę pozycję na rzecz Niemiec. Rząd RFN wziął na siebie główną odpowiedzialność, by w imieniu własnym i całej UE doprowadzić do zakończenia tego konfliktu i ustabilizowania sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Wiodąca rola Niemiec w doprowadzeniu do stołu rokowań stron konfliktu (Mińsk I i Mińsk II) była wymownym przykładem na słuszność stwierdzenia, że najważniejsze elementy polityki wschodniej UE nie są wypracowane w Warszawie czy w Brukseli, lecz w Berlinie. W czasie konfliktu na wschodzie Ukrainy Polska w bardzo znaczącym stopniu zaczęła tracić wpływ na politykę Zachodu wobec Ukrainy.

Jednym z bezpośrednich następstw kryzysu i konfliktu ukraińskiego jest mała efektywność WPZiB UE na kierunku wschodnim. Należy się też liczyć z tym, że w najbliższych latach rola Polski w próbach wypracowywania wspólnej polityki wschodniej UE będzie znacznie mniejsza w porównaniu do tej sprzed kryzysu ukraińskiego. W UE pojawiały się głosy, że Unia jako całość została uwikłana w kryzys ukraiński w znacznym stopniu za sprawą polskiej dy-

⁷⁸ Zob. J. Zielonka, *Koniec Unii Europejskiej?*, przeł. E. Gołębiowska, Warszawa 2014.

⁷⁹ G. Schetyna, *Uniwersalny model polskości*, „Rzeczpospolita”, 5.12.2014.

plomacji, która nie rozpoznała głównych potencjalnych następstw szybkiego – bez uwzględnienia niektórych interesów Rosji – integrowania się Ukrainy z UE. Podzielić należy stanowisko, że taktyka normalizacji stosunków z Rosją realizowana przez rząd Polski, szczególnie w latach 2009–2011, równoległe z koncepcją rozszerzania wpływów na obszarze poradzieckim za pomocą Partnerstwa Wschodniego, zawiodła⁸⁰. Partnerstwo Wschodnie, jedna z najważniejszych inicjatyw polskiej dyplomacji w okresie pozimnowojennym, z centralną w nim rolą Ukrainy, nie przyniosło zamierzonych efektów. Jak to ujął Jędrzej Bielecki: „Polski pomysł bezkonfliktowej integracji Ukrainy z UE nie wypalił”⁸¹.

W sytuacji kiedy – jak wiele wskazuje – w najbliższych latach utrzymane zostaną dotychczasowe główne założenia polityki wschodniej Niemiec, znacznie odbiegające od polskich, zwiększenie obszaru współdziałania Polski i Niemiec w zakresie ich polityki wobec Rosji i Ukrainy wymagałoby dokonania bardzo poważnej korekty czy wręcz zmiany dotychczasowej polityki wschodniej Polski – polegającej na wzmocnieniu kierunku na współpracę z Rosją i odejściu od konfrontacyjnej polityki z tym państwem. Przyjęcie takich nowych zasad wobec Rosji w polskiej polityce wschodniej jest jednak mało prawdopodobne ze względu na dominujące wśród polskich polityków i polskiego społeczeństwa w całym okresie pozimnowojennym i wzmocnione w latach 2014–2015 postawy niechęci czy wręcz wrogości wobec Rosji.

W latach 2014–2015, jak również w pierwszej połowie roku 2016, w polityce Polski i Niemiec wobec Rosji i Ukrainy, obok już wspomnianych, występowało wiele innych bardzo znaczących różnic, które z dużym prawdopodobieństwem występować będą także w najbliższych latach, stanowiąc kolejne bariery na drodze do zacieśnienia współdziałania. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć:

- władze RFN opowiadały się przeciwko stałemu stacjonowaniu jednostek NATO w Europie Środkowo-Wschodniej, o co zabiegały kolejne rządy RP, m.in. z uwagi na dążenie do przestrzegania porozumienia NATO–Rosja z 27 maja 1997 r., w którym państwa członkowskie NATO zobowiązały się do nierozmieszczania broni jądrowej i znaczących sił wojskowych w nowych państwach członkowskich. Przedstawiciele rządu polskiego uważali, w przeciwieństwie do rządu niemieckiego, że porozumienie to już nie obowiązuje, bo Rosja tę umowę złamała⁸². Po stronie polskiej pojawiała się także argumentacja, że porozumienie NATO–Rosja z maja 1997 r. było tylko deklaracją polityczną i nie musi być respektowane w takim stopniu jak umowa międzynarodowa. W czasie wizyty prezydenta Dudy w Niemczech

⁸⁰ R. Foks, *Polska i Niemcy a polityka wschodnia Unii Europejskiej*, „Dyplomacja i Bezpieczeństwo” 2014, nr 1, s. 123.

⁸¹ J. Bielecki, *Potrzebne nowe otwarcie*, „Rzeczpospolita”, 2.01.2015.

⁸² *Rosja dzieli Sojusz. Wywiad z ministrem obrony narodowej Polski, Tomaszem Siemoniakiem*, „Rzeczpospolita”, 21.08.2014.

28 sierpnia 2015 r. kanclerz Merkel skrytykowała jego postulaty, by w Polsce i w państwach nadbałtyckich rozmieścić stałe bazy NATO. W ocenie szefowej niemieckiego rządu byłoby to naruszeniem umowy NATO–Rosja, czego nie należy czynić⁸³. Stanowisko rządu niemieckiego przeciwne rozmieszczeniu stałych baz NATO na terytorium Polski i państw nadbałtyckich, przede wszystkim ze względu na to, by nie prowokować Rosji, popierała zdecydowana większość społeczeństwa niemieckiego⁸⁴;

- różnice w stanowisku Polski i Niemiec w kwestii członkostwa Ukrainy w UE. Przedstawiciele polskiego rządu traktowali podpisanie w 2014 r. (w dwóch etapach) przez pomajdanowe władze w Kijowie układu stowarzyszeniowego z UE jako niezwykle ważny krok na drodze Ukrainy do członkostwa w Unii. Przedstawiciele rządu niemieckiego akceptowali i wspierali europejskie aspiracje Ukrainy, ale nie wiązali stowarzyszenia Ukrainy z UE z jej członkostwem w Unii⁸⁵. Minister F.W. Steinmeier w jednym z wywiadów stwierdził, że wejście Ukrainy do UE nie jest na razie realne. Gospodarcza i polityczna modernizacja Ukrainy jest zadaniem dla pokoleń. Zdaniem niemieckiego polityka nie mają sensu spekulacje o członkostwie Ukrainy w UE w dalekiej przyszłości⁸⁶. Polska dyplomacja zabiegała w roku 2015, by na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Rydze w maju 2015 r. UE określiła jasną perspektywę członkostwa w Unii zarówno Ukrainy, jak i pozostałych państw objętych programem Partnerstwa Wschodniego. W tym samym czasie kanclerz A. Merkel podkreślała, że Partnerstwo Wschodnie nie jest narzędziem rozszerzania Unii, lecz przybliżania do niej;
- zasadnicze różnice w stanowisku Polski i Niemiec w sprawie członkostwa Ukrainy w NATO. W czasie kiedy w Niemczech i w większości państw członkowskich NATO dominowało przekonanie o potrzebie „finlandyzacji Ukrainy”, pozostawiania tego kraju poza blokami wojskowymi, czołowi polscy politycy konsekwentnie opowiadali się za członkostwem Ukrainy w NATO⁸⁷. Polscy politycy zdecydowanie poparli oświadczenie prezydenta Ukrainy P. Poroszenki, który przemawiając w polskim parlamencie (17 grudnia 2014), zapowiedział, że po powrocie do kraju złoży wniosek

⁸³ Nie podważać aktu NATO–Rosja. Kanclerz Merkel ostudziła nieco prezydenta Dudę, <http://www.tvp.info/21447426/nie-podwazac-aktu-nato-rosja-merkel-poskromila-prezydenta-dude> [dostęp: 31.08.2015].

⁸⁴ W sondażu opinii publicznej opublikowanym 25 czerwca 2014 r. 74% Niemców opowiadało się przeciwko rozmieszczeniu stałych baz NATO na terytorium Polski i państw nadbałtyckich. Za takim rozwiązaniem było zaledwie 18% ankietowanych, *Sondaż. Niemcy nie chcą baz NATO w Polsce i państwach nadbałtyckich*, www.rp.pl/artykul/1120787.html [dostęp: 18.08.2014].

⁸⁵ K. Malinowski, *Polska i Niemcy w Europie...*, s. 195.

⁸⁶ *Steinmeier gegen Nato-Mitgliedschaft der Ukraine*, www.spiegel.de/politik/deutschland/ukraine-krise-steinmeier-gegen-nato-mitgliedschaft-der-ukraine-a-1004525.html [dostęp: 24.11.2014].

⁸⁷ *Chcemy stabilnej i bezpiecznej Ukrainy. Wywiad z prezydentem RP, Bronisławem Komorowskim*, „Rzeczpospolita”, 20.10.2014.

o zrzeczenie się przez Ukrainę statusu państwa pozostającego poza sojuszami wojskowymi. Zdecydowanie przeciwko przyjęciu Ukrainy do NATO występowali przedstawiciele rządu RFN. Zdaniem przedstawicieli władz niemieckich, w obliczu konfliktu na wschodzie Ukrainy członkostwo tego kraju w NATO stało się jeszcze bardziej nieprawdopodobne niż w okresie wcześniejszym⁸⁸.

Obok wymienionych ograniczeń współdziałania Polski i Niemiec w obszarze ich polityki wobec Rosji i Ukrainy, istotne znaczenie wydają się mieć nowe akcenty w polskiej polityce zagranicznej formułowane przez utworzony pod koniec 2015 r. rząd PiS, na czele z premier B. Szydło. W całym okresie pozimno-wojennym, oprócz lat 2005–2007, głównym partnerem, nie tylko ekonomicznym, ale także politycznym, Polski na kierunku zachodnioeuropejskim były Niemcy. W przyjętych przez rząd B. Szydło na przełomie 2015 i 2016 r. założeniach polskiej polityki zagranicznej eksponowano potrzebę zacieśniania stosunków Polski z Wielką Brytanią, a nie z Niemcami. W exposé ministra spraw zagranicznych Polski Witolda Waszczykowskiego, wygłoszonym 29 stycznia 2016 r., znalazły się stwierdzenia, że rząd będzie zdeterminowany, by prowadzić odważną i realistyczną, a nade wszystko skuteczną politykę zagraniczną⁸⁹. Minister Waszczykowski deklarował, że rząd będzie utrzymywać dialog i regularne konsultacje na różnych szczeblach z najważniejszymi partnerami europejskimi – w pierwszej kolejności z Wielką Brytanią, z którą łączy nas nie tylko rozumienie wielu ważnych elementów agendy europejskiej, ale także podobne podejście do problemów bezpieczeństwa europejskiego⁹⁰. Natomiast w odniesieniu do polityki wobec Niemiec minister Waszczykowski zapowiedział, że Polska będzie kontynuować przyjazne relacje z Niemcami, naszym najważniejszym sąsiadem i partnerem gospodarczym. Jednocześnie stwierdził, że „kontakty polsko-niemieckie będą miały się jeszcze lepiej, jeśli będzie im towarzyszyć szczerłość i otwartość, a nie udawana czasem powierzchowna koncyliacyjność”⁹¹. W ocenie W. Waszczykowskiego strategia ścisłej współpracy z Niemcami, jaką przez wiele lat realizowały rządy PO-PSL, zakończyła się porażką, a Niemcy wykazują małą wrażliwość na zagrożenia dla naszego regionu⁹². W kontekście działań rządu PiS zmierzających do zmniejszenia roli Niemiec w polityce zagranicznej Polski zasadne wydaje się stwierdzenie, że ich następstwem będzie m.in. zawężenie możliwości polsko-niemieckiego współdziałania w zakresie polityki wobec Rosji i Ukrainy.

⁸⁸ K. Malinowski, *Polska i Niemcy w Europie...*, s. 275.

⁸⁹ *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2016 r.*, s. 2, http://msz.gov.pl/pl/aktualnosci/minister_witold_waszczykowski_o_prioritetach_polskiej_dyplomacji [dostęp: 3.02.2016].

⁹⁰ *Ibidem*, s. 11.

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² *Nie jesteśmy eurosceptyczni. Wywiad z Witoldem Waszczykowskim*, „Rzeczpospolita”, 3.11.2015.

Nowym akcentem polityki zagranicznej rządu PiS, który będzie rzutował na współpracę polsko-niemiecką także w polityce wschodniej, był powrót do koncepcji Międzymorza, która pojawiła się w polskiej myśli politycznej na początku XX w. Wyrastała ona z założenia o wielce niekorzystnym usytuowaniu geopolitycznym Polski między dwoma wrogimi wobec niej państwami, Rosją i Niemcami. W ocenie polityków PiS oraz wspierających ich ekspertów i dziennikarzy, realizacja koncepcji Międzymorza w jej obecnej wersji miałaby na celu konsolidowanie (budowanie) pod przywództwem Polski bloku państw Europy Środkowej od Bałtyku po Morze Czarne i Adriatyk przede wszystkim w kontekście wzrostu poczucia zagrożenia ze strony Rosji. Jednakże niezwykle ważnym jej celem ma być funkcjonowanie bloku politycznego, który miałby równoważyć w UE dominującą pozycję Niemiec. Mimo że polskiej dyplomacji nie udało się zrealizować koncepcji Międzymorza nawet w okresie międzywojennym (m.in. ze względu na brak akceptacji wielu państw, które miałyby uczestniczyć w jej realizacji, dla przywódczej roli Polski w budowie takiego bloku), w myśli politycznej PiS cieszy się ona od wielu lat dużym uznaniem. Politycy tego ugrupowania nie chcą dostrzec, że w Europie Środkowej, Wschodniej i Południowej nie ma akceptacji dla prymatu Polski w tworzeniu bloku politycznego państw budowanego w opozycji wobec Rosji i Niemiec. Wśród państw Międzymorza występuje znaczne zróżnicowanie interesów w odniesieniu do wielu istotnych aspektów stosunków międzynarodowych w Europie, w tym ich relacji z Rosją. Przykładem tego są różnice stanowisk występujące na tym tle wśród państw Grupy Wyszehradzkiej, z których większość, w przeciwieństwie do Polski, dąży do poprawy, a nie zaostrzania stosunków z Rosją. Zasadne jest też pytanie, czy próby realizacji przez polskie władze koncepcji Międzymorza są wzmocnieniem, czy osłabieniem UE i NATO. Należy się liczyć z tym, że podjęta przez władze RP kolejna próba realizacji w praktyce koncepcji Międzymorza zostanie oceniona po stronie niemieckiej, niezależnie od efektów tego przedsięwzięcia, nie tylko jako wyraz nieufności polskich władz wobec przywódczej roli Niemiec w UE, ale także jako próba zanegowania dotychczasowego charakteru relacji polsko-niemieckich. Zapewne nie będzie to też czynnik sprzyjający zacieśnianiu polsko-niemieckiej współpracy w zakresie polityki wschodniej. Próby realizacji tej koncepcji będą prowadzić do zmniejszenia wiarygodności Polski jako partnera Niemiec.

Do wymienionych różnic w kluczowych kwestiach z zakresu polityki wschodniej obu państw należy dodać różnice dotyczące sposobów rozwiązania kryzysu uchodźczego w Europie, m.in. w sprawie proponowanego przez kanclerz Merkel rozdzielenia imigrantów między poszczególne państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Podsumowanie

Mając na uwadze zarysowane powyżej różnice w polityce wschodniej, zasadne wydaje się wnioskowanie, że w najbliższych latach niewielkie są możliwości zacieśnienia współpracy Polski i Niemiec w zakresie ich polityki prowadzonej wobec Rosji i Ukrainy, zarówno w ramach stosunków bilateralnych, jak i wielostronnych, w tym przede wszystkim w Unii Europejskiej.

Nie ma odpowiednich podstaw do wnioskowania, że w najbliższych latach dojdzie do zasadniczych zmian w dotychczasowej polityce wschodniej Polski bądź Niemiec, w tym wobec Rosji i Ukrainy. Tylko zasadnicze zmiany w polityce jednego bądź drugiego z tych państw pozwoliłyby na daleko idące zbliżenie stanowisk i umożliwiły szerokie współdziałanie rządów w tym zakresie. Mało realistyczne jest założenie, że w bliskiej perspektywie może dojść do zasadniczych przewartościowań w dotychczasowej polskiej polityce wschodniej. Raczej przeciwnie, kryzys i konflikt ukraiński prawdopodobnie wzmocnią, przynajmniej w perspektywie krótkoterminowej, dotychczasowe założenia polskiej polityki realizowanej wobec Rosji i Ukrainy. W Polsce, zarówno wśród elit politycznych i opiniotwórczych oraz w większości społeczeństwa brak jest klimatu politycznego i woli do zacieśniania współpracy, a nie konfrontacji z Rosją. Brak jest też woli politycznej decydentów polskiej polityki zagranicznej do zacieśniania współpracy Polski z Niemcami w kształtowaniu polityki wschodniej UE w oparciu o normalizację stosunków z Rosją i przewartościowanie dotychczasowej polskiej polityki wobec Ukrainy. W Polsce dominuje stanowisko, by polsko-niemiecka współpraca dotycząca polityki wschodniej rozwijała się w oparciu o zacieśnianie współpracy obu tych państw z Ukrainą i „osłabianie potencjału agresji ze strony Rosji”⁹³. Zwolennicy tego stanowiska akcentują, by pierwsze skrzypce w walce z Putinem i w strategii powstrzymywania rosyjskiego imperializmu grały Niemcy, a Polska pełniła ważną funkcję jako najsilniejsze państwo w regionie⁹⁴.

Mało prawdopodobny jest też scenariusz, że zacieśnienie współpracy Polski i Niemiec w kształtowaniu ich polityki wobec Rosji i Ukrainy dokona się w oparciu o zasadniczą zmianę dotychczasowej polityki wschodniej Niemiec – w kierunku jej zbliżenia do głównych założeń polityki wschodniej Polski. Polityka władz Niemiec wobec kryzysu i konfliktu ukraińskiego nie daje podstaw do wnioskowania, że jedną z jego implikacji będzie zmiana przez Niemcy kooperacyjnego kursu ich polityki wobec Rosji na konfrontacyjny. Liczenie po polskiej stronie na taką zmianę wydaje się znacznie odbiegać od dominujących w tym zakresie tendencji w niemieckiej *Ostpolitik* w połowie drugiej dekady XXI w.

⁹³ M.A. Cichocki, O. Osica, *Nowa polsko-niemiecka agenda. Jak przekuć różnice w podstawę wspólnych interesów?*, „Dialog” 2015, nr 1, s. 57.

⁹⁴ M. Czech, *Nasze miejsce w grze o Ukrainę*, „Gazeta Wyborcza”, 6.03.2015.

Possibilities of cooperation between Poland and Germany in the area of their foreign policy towards Russia and Ukraine

The objective of the article is to indicate similarities as well as discrepancies between the Polish and German governments' stands on the crisis and conflict in Ukraine. The author tries to respond to the question: What will be the implications of the conflict in Ukraine for the "Eastern policy" of Poland and Germany? Will they result in the continuation of their current "Eastern policy", its evolution or maybe they will bring an essential change to their policy in the region?

In author's opinion, taking into account significant differences between the Polish and German foreign policies towards Russia and Ukraine between 2014 and 2015 as well as before that period, the possibility for enhanced cooperation between the two governments in relation to their foreign policy towards Russia and Ukraine will continue to be remote in the upcoming years.

Key words: Polish-German relations, conflict in Ukraine, German-Russian relations, German-Ukrainian relations, Polish-Russian relations, Polish-Ukrainian relations